

Kultura przeżywa potężny regres – debata na VII Kongresie Kultury Chrześcijańskiej w Lublinie

Sytuacja kultury w ciągu ostatnich 25 lat uległa zdecydowanemu pogorszeniu, a dotyczy to także kultury chrześcijańskiej w Polsce – mówili uczestnicy panelu podczas VII Kongresu Kultury Chrześcijańskiej w Lublinie. Głos zabrał w nim m.in. dr Dariusz Karłowicz. Wskazywano też, że regres przechodzi także kultura prawna, czego przejawem jest m.in. dokonująca się w obecnym czasie próba przededefiniowania pojęcia godności człowieka.

„Sytuacja chrześcijaństwa w kulturze jest fatalna” – ocenił Dariusz Karłowicz dodając, że 25 lat po napisaniu przez Jana Pawła II „Listu do artystów” nie ma kto go czytać. – Trzeba przełożyć prawdy chrześcijańskie na język współczesnej kultury, albo obudzimy się niezdolni do przekazania podstawowych prawd chrześcijańskich światu i sobie samym – przestrzegł profesor Papieskiego Uniwersytetu Świętego Tomasza z Akwinu.

Kościół przetrwa, Chrystus jest odwiecznym Słowem ale chrześcijaństwo jest zjawiskiem kulturowym, sposobem obecności Chrystusa i Dobrej Nowiny w świecie – mówił twórca „Teologii Politycznej”. Jeśli więc nie będzie kultury chrześcijańskiej to nie będziemy zdolni do przekazywania kerygmy i do samopoznania jako chrześcijanie.

Zdaniem Karłowicza sytuacja jest absolutnie alarmująca, bowiem w ciągu jednego pokolenia chrześcijaństwo zniknęło z kultury, a w ciągu następnego może zniknąć zupełnie, bo nie będzie zdolne do samopoznania i komunikacji.

Twórca rocznika „Teologia polityczna” wyraził ubolewanie, że dziś językiem, którym Kościół rozpoznaje siebie i swoją kondycję jest sekularyzacyjna teoria jaką jest socjologia a także sztuka krytyczna. Zwrócił uwagę, że pawilon watykański na tegorocznym biennale w Wenecji tworzyli w dużym stopniu artyści krytyczni. – Treści chrześcijańskie obecne są dziś w kulturze głównie wówczas, gdy ta religia czy Kościół katolicki są atakowane – stwierdził filozof.

Jego zdaniem sytuacja kultury chrześcijańskiej w Polsce wcale nie wygląda lepiej. Dowodzi tego choćby fakt, że obchodom 1050. rocznicy Chrztu Polski, jakie odbyły się w Poznaniu nie towarzyszyło żadne wielkie dzieło polskiej kultury lecz musical „Jesus Christ Superstar”. – To zaproponował polski Kościół na 1050-lecie wielkiej polskiej kultury chrześcijańskiej. To jest przerażające! – stwierdził Karłowicz.

– To, czego najbardziej brakuje to zachwytu i afirmacji – ocenił prelegent. Głównymi wątkami większości homilii jest niechęć czy wstręt; zachwytu, podziwu, wdzięczności – jak na lekarstwo. A przecież, argumentował, chrześcijaństwo wyrasta nie z potępienia świata czy własnych kręgów ale właśnie z zachwytu i zbawienia.

Kreśląc perspektywy chrześcijaństwa filozof stwierdził, że trzeba przestać wierzyć w konieczność. – Nadzieja ma rację nawet wówczas gdybyśmy my, na tej sali, byli ostatnimi chrześcijanami. Nawet wówczas jesteśmy obowiązani do tego, żeby światu nieść prawdę o śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, bo świat jej potrzebuje – powiedział dr Karłowicz. Aby to zrobić, dowodził, należy zająć się kulturą we wszelkich jej wymiarach i nie ulegać determinizmom, którym ufa socjologia.

Prof. Krzysztof Wielecki z UKSW przyznał, że socjologia jest bardzo lewicująca od jej początków. Sama refleksja o społeczeństwie sięga jednak starożytności, zatem krytykę dr. Karłowicza należałoby skierować także pod adresem tamtych autorów, na przykład, Platona – wskazał prelegent. Przyznał, że socjologia powinna być budowana na poważnych studiach ontologicznych, epistemologicznych i etycznych.

– Socjologia jest córką filozofii, a jeśli o tym zapomina to staje się nauką śmieszną, a kiedy bawi się w ideologię, to w ogóle przestaje być nauką, a staje się rodzajem zakamuflowanej propagandy – powiedział członek Papieskiej Akademii Nauk Społecznych. Jak dodał, często tak się zdarza, ale są także szlachetne odmiany socjologii.

Intuicja, że kultura ma źródła transcendentne zaś wiara jest rdzeniem kulturowym pojawia się od samego początku – powiedział prof. Wielecki wskazując, że pisał o tym również Karol Wojtyła w pracy „Osoba i czyn” i powtarzał tę myśl także jako papież.

Zdaniem socjologa nie ma winnych obecnego regresu kultury. Mamy bowiem do czynienia z wielkim przełomem cywilizacyjnym, który „wrzuca” ludzkość w pewien poślizg. Nie możemy go zatrzymać ani cofnąć, ale możemy nadać mu charakter poślizgu kontrolowanego. – Cała sztuka polega na tym: co zrobić by ten poślizg był kontrolowany – powiedział prof. Wielecki wskazując, że bez religii nie ma kultury i moralności.

O tym, że regres kultury widać też z perspektywy współczesnej debaty o prawie mówiła była premier Hanna Suchocka. Odwołując się do budowy nowej kultury prawnej wskazała, że intencją ówczesnej klasy politycznej było nawiązanie do utraconej w czasach komunizmu tradycji europejskiej.

– Było dla nas jasne, że trzeba odwoływać się do Dekalogu oraz fundamentów cywilizacji naszego kontynentu – powiedziała prelegentka przywołując słowa Benedykta XVI: „Kultura Europy zrodziła się ze spotkania Jerozolimy, Aten i Rzymu, ze spotkania wiary w Boga Izraela, filozoficznego rozumu Greków i prawniczej myśli Rzymu. To potrójne spotkanie tworzy głęboką tożsamość Europy”.

Papież Benedykt XVI dostrzegając kryzys kultury prawnej, przypominał też o nienaruszalnej godności człowieka – wskazała Hanna Suchocka. Jej zdaniem właśnie próba przededefiniowania tego terminu jest jednym z głównych problemów świadczących o obecnym kryzysie kultury prawnej.

Zdaniem byłej premier, w ostatnim czasie pojęcie „godności człowieka” uległo w ostatnich latach poważnemu zdeformowaniu: jest ono rozumiane bardzo odmiennie, a niekiedy oznacza dla różnych stron coś wręcz przeciwnego. – Mam wrażenie, że jesteśmy tu mocno zagubieni – spuentowała profesor UAM w Poznaniu.

Debatę prowadził prof. Jacek Wojtysiak z KUL.

VII Kongres Kultury Chrześcijańskiej 18.10.2024r. Część Pier...



VII Kongres Kultury Chrześcijańskiej odbywa się od 17 do 20 października na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim pod hasłem: „**Przywracać nadzieję. Kultura chrześcijańska wobec kryzysów świata**”

Uczestnicy debatuja m.in. o sytuacji współczesnej kultury, wyzwaniach nauki, przyszłości społeczeństwa oraz zagrożeniach i źródłach nadziei dla Kościoła i dzisiejszego człowieka.

Wśród głównych gości Kongresu są m.in. prof. Chantal Delsol, wybitna filozofka francuska, kard. Anders Arborelius ze Szwecji, prof. Krzysztof Meissner, światowej sławy polski fizyk, prof. Konstantyn Sigow, wybitny myśliciel ukraiński i wiele innych postaci.

Zainicjowane przez abp. Józefa Życińskiego w 2000 r. lubelskie Kongresy Kultury Chrześcijańskiej są międzynarodowymi spotkaniami ludzi Kościoła, intelektualistów i ludzi kultury, wpisującymi się w dialog Kościoła ze światem współczesnym.

ekai.pl

fot. Tomasz Koryszko/KUL